

# Teresa Kruszewska-Michałowska

---

"Stanisław z Bochnie, kleryka królewski", Helena Kapełuś, redaktor naukowy Julian Krzyżanowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, Zakład Narodowy imienian Ossolińskich... : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 57/1, 241-244

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Helena Kapełuś, STANISŁAW Z BOCHNIE, KLERYKA KRÓLEWSKI. (Redaktor naukowy Julian Krzyżanowski). Wrocław—Warszawa—Kraków 1964. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 184. „Studia Staropolskie”. Pod redakcją Kazimierza Budzyska Tom XIII. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Kolejny tom serii „Studiów Staropolskich” stanowi monografia mało dotychczas znanego autora z pierwszej połowy w. XVI — Stanisława Gąsiorka, piszącego się „z Bochnie”, kleryki kaplicy zamkowej króla Zygmunta I. Helena Kapełuś przekonująco uzasadniła wybór przedmiotu swych studiów, uwydatniając walory literackiej twórczości Gąsiorka. Czytamy m. in.: „przecież ten dworski urzędnik, obracający się w sferze elity kulturalnej swoich czasów, idzie wyraźnie pod prąd mody literackiej lat trzydziestych — pisze po polsku, pisze utwory popularne, podejmuje tematykę uprawianą dotąd przez łacińskie pióra humanistów, nasyca ją treściami patriotycznymi w wyższym stopniu niż ktokolwiek w tym czasie” (s. 172). Autorka nie wpadła jednak w przesadę w ogólnej ocenie wartości poety, z taktem i umiarem podkreślając, że nie należał on do talentów najświetniejszych w swej epoce, że „mamy do czynienia z warsztatem literackim miary co najwyżej średniej” (s. 163). W atmosferze dalekiej więc od panegiryzmu sumiennie rozważyła i oddzieliła to, co w twórczości Stanisława z Bochni było pospolite, od rysów prawdziwie oryginalnych i zasługujących na uwagę. W ostatecznym rozrachunku otrzymaliśmy sugestywny i umiejętnie zarysowany obraz postaci nie świetnej może, ale z pewnością interesującej, nader znamiennej dla środowiska dworu monarszego w czasach króla Zygmunta.

Monografię Kleryki opracowano według schematu: biografia — twórczość, przy czym wymienione części potraktowano oddzielnie. Zyciorysowi i kontaktom poety poświęcono cztery pierwsze rozdziały książki, sześć następnych traktuje już tylko o kolejnych grupach utworów, przynosząc równocześnie (zwłaszcza w rozdziale *Uwagi końcowe*) syntetyczny obraz i ocenę pisarstwa Gąsiorka. Konstrukcja taka mogłaby się wydawać nieco uproszczona, gdyby nie uzasadniał jej w pełni sam materiał: ułamkowy, niekompletny, wprost zagadkowy, zmuszający autorkę do drobiazgowych dociekań filologicznych, nieodzownych niemal na każdym kroku. Nic w tej książce nie wynikało łatwo samo z siebie. Każdy szczegół wymagał od piszącej dowodu, komentarza, osobnej argumentacji, toteż podział na część biograficzną i literacką był wprost nieodzowny — gwarantował jasność dowodzenia.

Biografia Stanisława z Bochni (ur. po 1493 — zm. 1562) została zrekonstruowana już nie tylko z faktów, ale, jak się wspomniało, nawet z ich ułamków. Prócz dokumentów dużej wagi (np. testament Gąsiorka z r. 1554) znajdujemy tu materiały mniej istotne (rachunki, kwity), z których jednak udało się autorce sporo wyczytać. Powstała w rezultacie biografia jasna i przejrzysta w ogólnym zarysie, rzetelnie udokumentowana.

Poeta, urodzony w Bochni w środowisku średniomieszczańskim, po ukończeniu szkoły parafialnej w rodzinnym mieście przeniósł się do Krakowa, gdzie — nie zawadzwszy, jak się zdaje, o Uczelnię — dostał się na dwór królewski. Okres dworski, trwający mniej więcej od r. 1530 do 1547, wypełniła mu praca na stanowisku kapelana królewskiej kaplicy. Pełnił wtedy funkcję kleryki, a więc jakby przełożonego grupy kapelanów. W latach zaś 1546—1562, czyli już do śmierci, był Gąsiorek proboszczem parafii Św. Szczepana w Krakowie. Usamodzielił się

wtedy bardziej, a jego kontakty z dworem, szczególnie od momentu wstąpienia na tron Zygmunta Augusta, stały się o wiele luźniejsze.

W ogólnym obrazie życia poety, nakreślonym przez autorkę książki, obok warstwy faktograficznej, udokumentowanej w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, dość dużą rolę odegrały domysły, wnioski i przypuszczenia. Powiedzmy od razu, że są one w większości bardzo prawdopodobne, poparte rzetelną erudycją, znajomością epoki, obyczajów, środowisk i sytuacji. Chyba jednak w paru momentach monografistka poszła nieco za daleko. Daje się to odczuć w rozdziale czwartym, poświęconym kontaktom i powiązaniom towarzysko-rodzinnym Gąsiorka. W gronie dalszych lub bliższych znajomych poety odnajdujemy ludzi tej miary, co Stanisław Hozjusz, Marcin Kromer, Klemens Janicki, a także, spośród mniej wybitnych — Piotr Porembski, wreszcie zupełnie „małych”, jak Sebastian z Kleparza czy Mikołaj Nipszyc. Znakomitym krewniakiem poety był Łukasz Górnicki.

W tej części rozważań, wśród ciekawych i prawdopodobnych hipotez, napotykałyśmy kilka zbyt może ryzykownych domysłów. Należy do nich np. aż dwukrotnie wyrażone — bardzo skądinąd kuszące — twierdzenie o wpływie opowiadań Gąsiorka na *Dworzanina* Górnickiego. Czytamy na s. 30: „gdy przegląda się świetne karty *Dworzanina*, poświęcone czasom Starego Króla, narzuca się domysł, że wiedzę o tym, jak to kiedyś *in aula* bywało, zawdzięcza Górnicki nie tylko anonimowym informatorom z otoczenia Maciejowskiego, gdzie służbę swą zaczynał, ale przede wszystkim relacjom zasłyszonym z ust własnego wuja. W ten sposób to, co prymitywnie, kulawym rymem powiedziane zostało w *Fortunie*, ożyło po raz drugi w pięknej prozie Górnickiego”. Podobne sugestie znajdujemy na s. 55. Oczywiście, tak być mogło, i autorce wolno snuć domysły, jeśli istnieje jakaś szansa prawdopodobieństwa. Tu jednak idzie o stawkę szczególnie wysoką — o *Dworzanina* i zawarte w nim perły renesansowej facecjonistyki. Sam przedmiot zobowiązuje więc do większej ostrożności. Wyrażony przez monografistkę domysł w każdym razie wymaga szerszego omówienia i wart jest wnikliwszej argumentacji.

Inny przykład to powiązania Stanisława z Bochni z Kromerem i Hozjuszem. W świetle dość wątpliwych dowodów na zadawnione stosunki poety z dwoma dostojnikami — zbyt dowolnie brzmi uwaga: „stosunki łączące Gąsiorka z Hozjuszem są mniej serdeczne niż z Kromerem, z którym zapewne łatwiej było o porozumienie choćby w sprawach takich, jak upodobanie do muzyki czy literatury *in lingua vulgari*” (s. 45—46), a następnie: „Kromer właśnie był tym, który udzielał poparcia poetyckim poczynaniom Kleryki” (s. 51). Znow, jak poprzednio, nasuwa się tu refleksja, że tak być mogło, i trudno by znaleźć dowody na to, że tak nie było. Polemika jest niemożliwa, bo intuicji dałoby się przeciwstawić tylko intuicję. Wydaje się, że wnioski zostały tu wyciągnięte nieco zbyt śmiało, i lepiej byłoby albo ich uniknąć, albo podbudować je obfitszą dokumentacją.

Wspomniane szczegóły są jednak raczej drobne i w żadnym wypadku nie powinny w ocenie przesłonić całego niezwykle sumiennie skonstruowanego obrazu życia pisarza.

Twórczość literacka Gąsiorka została podzielona na kilka grup. Poezja dworska obejmuje pieśni dające się bez żadnych wątpliwości związać z warsztatem literackim Stanisława z Bochni: *O powyższeniu Zygmunta Augusta* (1530) oraz epitalamium *Na wesele krolewny Izabele* (1539). Z grupą tą wiąże autorka także anonimowe *Pienie o elekcji* (1531). Pozycję osobną stanowi wydana w r. 1531 *Fortuna*, popularny utwór o tematyce wróżbiarsko-rozrywkowej, przeznaczony dla odbiorcy mieszczańskiego, wywodzący się zaś, jak przekonuje autorka, z włoskiej tradycji piśmiennictwa związanego tematycznie z wróżbiarstwem. Utwór ten

został w książce przyznany Stanisławowi z Bochni i zaliczony do pism pod względem autorstwa niewątpliwych. W rozdziale *Na szlaku muzy Klerykowej* (tytuł rozdziału, *nota bene*, dość niejasny i wieloznaczny) skupiono analizę przypisanych Stanisławowi Gąsiorkowi *Pieśni o śmierci Zygmunta Pierwszego* (1548), *Pieśni o weselu Zygmunta Augusta* (1553), a wreszcie cyklu utworów powiązanych ze śmiercią królowej Barbary (1551). W dalszych rozdziałach omówiono popularne pieśni historyczne (*Cantio de Hungaria occupata*, 1541 lub 1542; *Pieśń o pruskiej porażce*, 1530—1550) oraz religijne (Psalm LXX, wyd. 1565).

Spośród wymienionych utworów tylko dwie pieśni (*O powiększeniu Zygmunta Augusta* i *Na wesele królowej Izabele*) oraz *Fortunę* uznała autorka bez wątpliwości za płody pióra Gąsiorka<sup>1</sup>. *Fortuna* wymagała jednak osobnej dyskusji o autorstwie (s. 75—76). Tok dowodzenia przekonuje czytelnika, poza — być może — jednym szczegółem. Chodziłoby tutaj o tę część uwag, która dotyczy identyfikacji Stanisława z Bochni, autora *Fortuny*, z interesującym nas Stanisławem z Bochni, kleryką królewskim i poetą. „Trudno zresztą przypuścić — czytamy — by w tych samych latach żyło dwu ludzi nazywających się identycznie i parających się wierszami” (s. 76). Otóż sytuacja taka, teoretycznie biorąc, jest zupełnie możliwa, i wydaje się, że zadaniem autorki było właśnie sprawdzić, czy nie zachodzi tu taki przypadek. Sprawa wymagała tym większej ostrożności, że, jak podkreślano wielokrotnie, *Fortuna* w swym kształcie literackim i tematyce różni się znacznie od reszty twórczości Kleryki.

Analiza utworów pod względem autorstwa stała się jednym z najważniejszych problemów metodologicznych omawianej pracy. H. Kapelusz angażowała tu liczne i różnorakie narzędzia oraz środki badawcze. Argumentację czerpała najpierw z zewnętrznego „oglądu” utworów, biorąc pod uwagę ich przesłanki chronologiczne, dane typograficzne, itp. Zasługuje na uwagę np. bardzo ciekawa hipoteza chronologiczna dotycząca *Pieśni o pruskiej porażce* (s. 139—140). Autorka sprostowała tu błędną interpretację daty zawartej w tytule utworu.

Wewnętrzna analiza tekstów dostarczyła cennych argumentów czerpanych z treści poszczególnych utworów — np. piękny wywód pokrewieństwa ideologii *Cantio de Hungaria occupata* z programem politycznym grupy ludzi należących do otoczenia Gamrata (s. 118—130) — a dalej, z różnych aspektów poetyki wierszy, jak kompozycja, budowa metryczna, cechy stylu i języka, gatunek literacki, itp. Wszystkie zebrane w ten sposób cechy analizowanych utworów zestawiała następnie autorka z nie podlegającym dyskusji dorobkiem pisarskim Gąsiorka i odnosiła do ukształtowanego w pierwszej części książki wizerunku jego postaci. Zabiegom tym zawdzięczamy konstatacje i hipotezy sugestywne i budzące na ogół zaufanie. Tym chętniej wierzymy piszącej, że wnioski zostały sformułowane ostrożnie, bez prób ostatecznego, apodyktycznego przesądzania sprawy, a za to z dużym poczuciem odpowiedzialności badawczej.

Analiza literacka poszczególnych utworów obejmuje przynajmniej trzy płaszczyzny badawcze. Autorka starała się, po pierwsze, odtworzyć tradycję i kontekst historycznoliteracki wierszy. Tak np. pieśni historyczne próbowała ukazać na tle polskiej epiki ludowej (s. 141—143), *Fortunę* zaś rzuciła na mapę światowej literatury o tematyce wróżbiarskiej (s. 80—87). Badała, po wtóre, bardzo skrupulatnie, zaplecze ideowe i historyczne utworów, tłumacząc ich sens aktualny, ukazując je na tle współczesnej problematyki politycznej. Wreszcie rozpatrywała

<sup>1</sup> Opieram się tu na zestawieniu umieszczonym na s. 168, różnym jednak nieco w treści od analogicznych sądów na temat autorstwa otwierających *Uwagi końcowe* (s. 152).

szczegółowo cechy artystyczne wierszy, poddając analizie — o czym już wspominaliśmy wyżej — ich kompozycję, styl, język, budowę metryczną.

W *Uwagach końcowych* zawarła autorka syntetyczny wizerunek poety, umiejscowiła jego twórczość na tle literackich kierunków epoki oraz dokonała sumarycznej oceny osiągnięć pisarskich Stanisława z Bochni.

Twórczość Gąsiorka wyrosła u zbiegu nurtu współczesnej dworskiej literatury łacińskiej z popularną pieśnią *in lingua vulgari*. Ważne dla zrozumienia jej cech literackich zaplecze stanowi średniowieczna tradycja hymnowa.

Zdaniem H. Kapełuś, z łacińską poezją dworską łączyła utwory Kleryki wspólna tematyka i postawa ideowa monarchiczno-patriotyczna. Nie było w nich jednak „nic z podobieństw stylistycznych, niemal nic ze zdobyczy poetyki humanistycznej. Różnice sięgają głębiej: zamiast konwencji klasycznej wyraźne tło religijne, osobliwe, a podkreślane już połączenie treści modlitewnych i politycznych, nie posiadające odpowiednika w poezji humanistycznej ani lat trzydziestych, ani pierwszego ćwierćwiecza” (s. 157). Zarówno oddziaływaniem średniowiecznych wzorców hymnowych, jak i ludowej pieśni tłumaczy autorka następnie — trafnie i przekonująco — znamiona poetyki „muzy Klerykowej”.

W ostatecznym wyniku otrzymujemy sprawdzalny i miarodajny obraz życia i twórczości Stanisława z Bochni. Pisarzowi temu dotychczas poświęcano najwyższej wzmianki w podręcznikach historii literatury. Okazało się, że „urósł” on znakomicie przy baczniejszym i wnikliwszym „ogłądzie”, jako poeta dość płodny i oryginalny, któremu przypadła w udziale niepoślednia rola w dziejach wczesno-renesansowej literatury. Wydaje się, że już sam fakt odważnego posłużenia się polszczyzną w poezji, i to w tych jej gatunkach, które — przeważnie — były dotąd zastrzeżone dla łaciny, przesądza o wartości poetyckiego dorobku Stanisława z Bochni. Trud podjęty przez autorkę monografii okazał się płodny i opłacalny.

Na zakończenie dorzucmy jeszcze parę uwag o *Aneksie*. Zamiast dokumentów wyczerpująco omówionych w tekście — chciałoby się zobaczyć tutaj choćby kilka najbardziej charakterystycznych utworów Gąsiorka. Wiadomo przecież, że nie są one łatwo dostępne. Takie „wyjście naprzeciw” czytelnikowi jest chyba konieczne w wypadkach, gdy omawia się twórczość pisarzy mało znanych, zapomnianych a wartych przypomnienia i odczytania na nowo. I właśnie aneks do niezbyt obszernego tomu mógł znakomicie posłużyć jako podstawowy przekaz twórczości Stanisława z Bochni, a jednocześnie jako dokumentacja interesujących oraz ze wszelkich miar — jak już wielokrotnie podkreślono — wartościowych dociekań autorki monografii.

Teresa Kruszevska-Michałowska

Irena Bajerowa, KSZTAŁTOWANIE SIĘ SYSTEMU POLSKIEGO JĘZYKA LITERACKIEGO W XVIII WIEKU. (Redaktor naukowy: Przemysław Zwoiliński). Wrocław—Warszawa—Kraków 1964. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 254, 2 nfb. Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk. „Prace Językoznawcze”, 38. (Komitet Redakcyjny: Witold Doroszewski, Zenon Klemensiewicz, Jan Safarewicz, Zdzisław Stieber).

Ciekawy i niewątpliwie przełomowy w historii polskiego języka literackiego wiek XVIII nie doczekał się dotąd monograficznego opracowania. Złożyło się na to wiele przyczyn, które trudno tu omawiać. Większość językoznawców kie-